

Paweł Borek

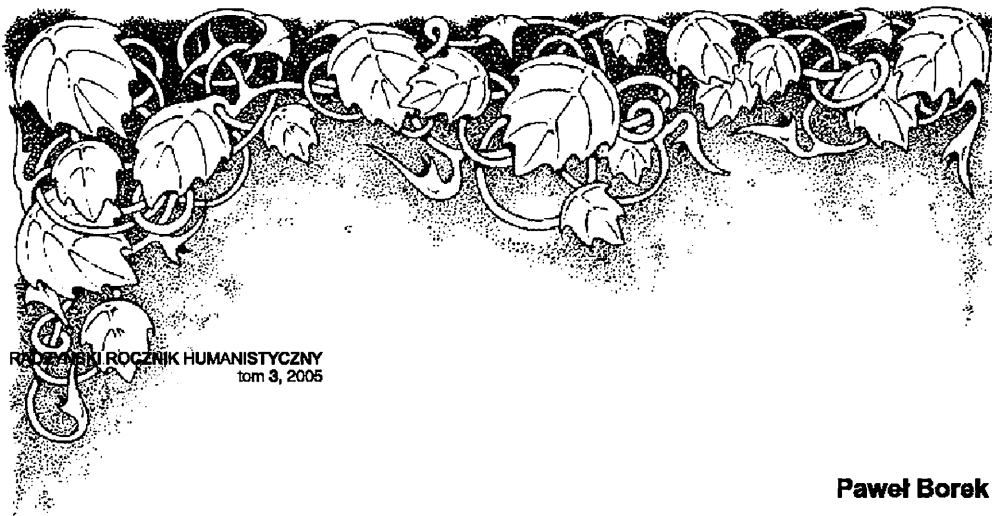
Garnizon Biała Podlaska podczas wojny obronnej 1939 roku

Radzyński Rocznik Humanistyczny 3, 119-135

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Paweł Borek

Garnizon Biała Podlaska podczas wojny obronnej 1939 roku

Lata 1938-1939 charakteryzowały się wzrostem agresywnej polityki zagranicznej III Rzeszy. W jej wyniku wojska niemieckie dokonały w marcu 1938 r. Anschlussu Austrii, a następnie – we wrześniu tego samego roku – części Czechosłowacji (tzw. Sudetenlandu). Miesiąc później – w październiku 1938 r. – Niemcy wysunęły wobec Polski żądanie, by zgodziła się na budowę eksterytorialnej autostrady przez polskie Pomorze i na zajęcie Gdańska. Żądania te powtórzyły się 21 marca 1939 r., a dwa dni później do Rzeszy przyłączono litewską Kłajpedę.

Podlasie przygotowywano do wojny zakładając, iż będzie ono głębokim zapleczem walczących armii, a w najgorszym razie terenem przyfrontowym i w zasadzie nie brano pod uwagę możliwości wtargnięcia na ten teren wojsk agresora. Przygotowania obronne szły zatem głównie w kierunku biernej obrony przeciwlotniczej i w tym położeniu szczególnego znaczenia nabierała postawa ludności cywilnej – jej zaangażowanie, gotowość ponoszenia ofiar oraz stopień podporządkowania się zarządzeniom władz¹. Niedaleka przyszłość miała pokazać, jak poważną rolę Południowe Podlasie miało odegrać w wojnie obronnej Polski 1939 r.

Nastroje społeczeństwa białskiego w przededniu wybuchu II wojny światowej

Zaostrzające się stosunki polsko-niemieckie i związana z tym mobilizacja, a co za tym idzie – powołanie do wojska rezerwistów z tego rejonu miało duży wpływ

¹ J. Odziemkowski, *Podlasie w przygotowaniach do wojny i kampanii wrześniowej 1939*, [w] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlasia*, red. T. Wasilewski i T. Krawczak, Biała Podlaska 1990, s. 489.

na nastroje panujące wśród bialskiego społeczeństwa. Nastąpiło jego skonsolidowanie, wywołując przy tym gotowość do popełnienia ofiar w obronie niepodległości. Już w 1938 r., w trakcie obchodów 20-lecia odzyskania niepodległości oraz uroczystości i obchodów świąt pułkowych, miały miejsce fakty podkreślające więź społeczeństwa z wojskiem. Uroczyste wręczanie bialskim jednostkom broni ufundowanej przez ludność cywilną Białej Podlaskiej i okolic przebiegało w podniosłych i patriotycznych nastrojach².

Zarządzona 23 marca mobilizacja była dowodem, że wybuch wojny był całym realny. Mobilizacja, obok wojska, objęła także – poprzez pobór rezerwistów – szerokie kręgi społeczeństwa. W poważnym stopniu dotknęła ona wieś, a zwłaszcza miejscowości w pobliżu garnizonów. Mimo to stosunki między wojskiem, a ludnością cywilną układały się bardzo dobrze. Społeczeństwo podlaskie w różny sposób pomagało żołnierzom bialskiego garnizonu, zresztą z wzajemnością. Stacjonujący po wsiach żołnierze naprawiali drogi oraz pomagali rodzinom powołanych rezerwistów w pracach polowych. Regulował to specjalny rozkaz dowódcy 9 Dywizji Piechoty (DP). We wsiach organizowano również często zabawy, z których zysk przekazywany był na Fundusz Obrony Narodowej (FON). W bialskim kinie organizowano nieodpłatne seanse oraz odczyty i prelekcje. Pomagała również bialska młodzież. W czasie mobilizacji roznosiła ona karty powołań i wezwania. Służbę informacyjną i wartowniczą objęło PW oraz Związek Strzelecki.

Swoją obecność podczas mobilizacji zaznaczył również PCK – w Białej do prac z nią związanych włączono 26 członków tej organizacji.

Zarządzenia wojskowe były wykonywane natychmiast i bez zakłóceń. Mimo bardzo dobrych nastrojów społecznych w wielu podlaskich domach panowało przygnębienie z powodu zmobilizowania do wojska wielu samodzielnych gospodarzy – często jedynych żywicieli rodziny. Był to poważny problem dla wielu gospodarstw³.

W kwietniu 1939 r. ogłoszono pożyczkę na Obronę Przeciwlotniczą. W Białej Podlaskiej – podobnie jak na całym Podlasiu – akcja ta spotkała się z pozytywnym odzewem, podobnie do prowadzonej nieco wcześniej zbiórki na FON.

Szczególnie uroczyste w 1939 r. było obchodzone święto narodowe 3 Maja i święto 34 pułku piechoty (pp) – 8 maja. Odbyły się wówczas w garnizonie bialskim uroczyste defilady zmobilizowanych jednostek 34 pp i III/9 pal. W defiladzie 8 maja, otwieranej przez 3 kompanię 34 pp pod dowództwem ppor. Stanisława Cielenkiewicza, brały także udział organizacje paramilitarne, a wśród nich oddziały bialskiego PW – bardzo zasłużonego dla sprawnego przebiegu mobilizacji. Tydzień później miała miejsce w Białej również wielka uroczystość, a mianowicie przysięga wcielonego w marcu rocznika⁴.

Ogólnie rzecz biorąc nastroje społeczeństwa bialskiego były dobre. Wierzone w potęgę armii, „mocarstwo” Rzeczypospolitej i szybką pomoc sojuszników. Dominowało przekonanie, że wojna zakończy się po paru tygodniach klęską Niemiec.

² J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918-1939*, Warszawa 2000, s. 158-161.

³ Tamże.

⁴ J. Odziemkowski, dz. cyt., s. 494.

Jedynie część starszego społeczeństwa, pamiętającego lata I wojny światowej, obawiała się długotrwałego, wyniszczającego obie strony konfliktu. Jednak i ta grupa „pessimistów” nie poddawała w wątpliwość ostatecznego zwycięstwa. Gazety umieszczały zdjęcia polskich czołgów, samolotów, okrętów. Podkreślano siłę Polskiej Armii, cytowano wypowiedzi wyższych oficerów. Dużo miejsca poświęcano również analizie potencjału militarnego Anglii i Francji, zestawiając z nim ograniczone możliwości III Rzeszy. Nawoływano do połączenia wszystkich sił w obronie zagrożonej Ojczyzny. Przypominano bogate tradycje oręża polskiego, a także starano się wykazać przewagę moralną żołnierza polskiego nad niemieckim. Mniejszości narodowe natomiast prezentowały zróżnicowaną postawę⁵.

Zasadniczo prace nad przygotowaniem Podlasia na wypadek agresji niemieckiej ani formą, ani swym zakresem nie odbiegały od przygotowań prowadzonych w innych rejonach kraju, z wyjątkiem terenów przygranicznych – przewidzianych do ewakuacji. W identyczny sposób szykowano do pracy w warunkach wojennych gospodarkę rolną, podobnymi metodami uczono ludność zachowania się podczas ataków lotniczych i gazowych (w Białej Podlaskiej ćwiczenia takie odbyły się już 20 i 21 lutego 1939 r., wykazując duże zdyscyplinowanie mieszkańców). PCK organizował także kursy udzielania pomocy osobom rannym lub zatrutym gazem⁶.

W Białej Podlaskiej znajdowały się również składnice materiałowe z zaopatrzeniem dla jednostek wojskowych. Zadbano nie tylko o sprzęt wojenny i umundurowanie, ale też o środki żywnościowe na wypadek wojny. Poważne znaczenie miały tu magazyny zbożowe. Niezależnie od specjalnych magazynów wojskowych, w 1939 r. wzięto w rachubę większe magazyny firm prywatnych, w których gromadzono zboże jako rezerwę. Do potrzeb wojskowych zakontraktowano także młyny prywatne, które były w stanie zabezpieczyć potrzeby wojska, nie utrudniając zaopatrzenia ludności cywilnej. Władze wojskowe z Białej Podlaskiej zawarły także umowy z większymi rzeźniami prywatnymi, które były zobowiązane posiadać do dyspozycji sił zbrojnych stały zapas mięsa i słoniny⁷.

W sferze pracy nad psychicznym przygotowaniem społeczeństwa do wojny jedynym elementem, w pewnym stopniu wyróżniającym Podlasie, było częstsze niż gdzie indziej odwoływanie się do powstania styczniowego, a także rola duchowieństwa katolickiego, które miało duży wpływ na postawę ludności polskiej. Podlasie traktowano jako głębokie zaplecze, dobrze zabezpieczone przed wtargnięciem agresora, dlatego obszar ten wyznaczono do rozmieszczenia części ewakuowanych nadwyżek rolnych oraz ośrodków zapasowych wielkich jednostek. Do minimum ograniczono przygotowanie czynnej obrony przeciwlotniczej, co wynikało zarówno z niedostatku sprzętu, jak i z niewiary w możliwość skutecznego działania lotnictwa przeciwnika⁸.

⁵ Tamże.

⁶ J. Geresz, *Z dziejów wojny obronnej 1939 na Podlasiu*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 8/1976, s. 65; A. Sikorski, *Kampania wrześniowa na Lubelszczyźnie. Zarys ogólny*, Lublin 1966, s. 24.

⁷ J. Odziemkowski, dz. cyt.

⁸ J. Geresz, dz. cyt., s. 66.

Z obrony czynnej OPL pólstałe plutony artylerii plot. 40mm planowane były tylko w Białej Podlaskiej (obsługa pracowników fabryki) i w Małaszewiczach (obsługa złożona z lotników). Podstawą obrony przeciwlotniczej była obrona bierna. Włączono do niej niemal wszystkie instytucje, urzędy, zakłady przemysłowe i różne organizacje, tworząc zorganizowany system obrony przeciwlotniczej. Polegał on na dozorowaniu i powiadamianiu oraz skrywaniu w bezpieczne miejsca. Opierał się zaś na cywilnej organizacji alarmowania oraz na siłach i środkach posterunków policji państwowej i urzędów pocztowo – telegraficznych⁹.

Przygotowania te tak wspomina Zdzisław Jobda: „Na Odpadkach (osiedle Białej Podlaskiej – przyp. aut.), w odległości ok. 150 m od fabryki, wykopano otwarte schrony w postaci rowów przypominających prymitywne okopy. W czasie próbnych alarmów, które oznajmiał ryk syreny fabrycznej, pracownicy zaopatrzeni w maski gazowe biegli do schronów”¹⁰.

Trzeba przyznać, że ćwiczenia Podlaskiej Wytwórni Samolotów prowadzono zgodnie z planem i profesjonalnie. Ćwiczyła Fabryczna Ochotnicza Straż Pożarna oraz Straż Ochrony Fabryki. Nad obiema organizacjami sprawował dowództwo płk pilot Hilary Grabowski.

Należy wyraźnie stwierdzić, że zdecydowana większość mieszkańców Południowego Podlasia, zajęta własną pracą, nie wierzyła w wybuch wojny twierdząc, że Hitler nie ośmieli się uderzyć, a jeśli nawet, to szybko zostanie pokonany¹¹.

Poza tym w szkole i gazetach wciąż powtarzano, że Niemcy mają czołgi z tektury, boją się walki na bagnety, a poza tym odległość z Berlina do Białej wytwarzała poczucie spokoju. Niewielu jakoś myślało o tym, że z Prus Wschodnich jest już o wiele bliżej¹².

Mobilizacja powszechna na Południowym Podlasiu

W DOK IX mobilizacja alarmowa rozpoczęła się już 23 sierpnia 1939 r. 27 sierpnia zarządzono ją dla niepowołanych dotąd rezerwistów i dopiero 30 sierpnia zarządzono mobilizację w całym państwie, określając jej początek na dzień następny (wcześniej, bo 29 sierpnia pojawiły się pierwsze plakaty mobilizacyjne zerwane po dwóch godzinach). Wojna zaczęła zbliżać się szybkimi krokami¹³.

Antoni Kutnik tak wspomina ten dzień: „Napięcie wzrosło do zenitu w dniu 31 sierpnia 1939 r., kiedy w porannych godzinach pojawiły się [...] ogromne obwieszczenia o powszechnej mobilizacji. Tłumy mężczyzn gromadziły się przed Powiatową Komendą Uzupelnień przy ul. Kościuszki. Przepelnione pociągi z powołanymi pod

⁹ Z. Jobda, *Biała w mojej pamięci*, Biała Podlaska 2000, s. 46.

¹⁰ J. Geresz, dz. cyt., s. 69.

¹¹ Patr.: Z. Jobda, dz. cyt., s. 51.

¹² J. Geresz, dz. cyt., s. 68.

¹³ A. Kutnik, *Miasto i powiat Biała Podlaska podczas II wojny światowej. Cz. 1. Wrzesień 1939 roku: niemieckie naloty i tułaczka mieszkańców*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny”, nr 2/1996, s. 4.

broń rezerwistami jechały w dzień i w nocy [...]. Miejscowa ludność, jak też okolicznych wsi, pośpiesznie wykupuje [...] towary pierwszej potrzeby¹⁴.

W garnizonie białskim wprowadzono stan ostrego pogotowia, podobnie w oddziale wartowniczym PWS. Miasto zapełniło się żołnierzami. Mobilizację powszechną w garnizonach podlaskich planowano – tak, jak i w całym kraju – przeprowadzić w dwóch rzutach. Pozostałości 34 pp (składające się z batalionu młodego rocznika i rezerwy – przyp. aut.) oraz pozostałości III/9 pal (w składzie: bateria szkolna i bateria pozostałości III/9 pal) liczyły ok. 950 żołnierzy¹⁵.

Pozostałości 34 pułku piechoty mobilizowały:

- w ramach jednostek „brązowych” 91 i 92 kompanie przeciwlotnicze ckm typu B (stałe) – I rzut,
- w II rzucie mobilizacji powszechnej – II batalion 95 rezerwowego pułku piechoty oraz batalion marszowy 34 pp.
- po ukończeniu mobilizacji tych jednostek pozostałości 34 pp miały przejść do Ośrodka Zapasowego 9 DP organizowanego w Siedlcach. Pozostałościami 34 pp dowodził ppłk Adam Eustachiewicz.
- pozostałości III/9 pal mobilizowały:
- w I rzucie mobilizacji powszechnej szpital weterynaryjny II typu, nr 91.

Po ukończeniu mobilizacji szpitala pozostałości III/9 pal miały przejść do Ośrodka Zapasowego Artylerii Lekkiej nr 9 w Brześciu nad Bugiem. Pozostałościami III/9 pal dowodził por. Stanisław Czarkowski. Ponadto w Białej planowano w II rzucie mobilizacji powszechnej rozwinąć Ośrodek Zapasowy 18 Dywizji Piechoty z Łomży. Pozostałości pułków tej dywizji miały być przewiezione do Białej koleją. Z chwilą ogłoszenia mobilizacji powszechnej rozpoczął się masowy napływ rezerwistów do jednostek podlaskich garnizonów. W rezultacie mobilizowane jednostki formowały się szybciej, niż to przewidywały elaboraty mobilizacyjne¹⁶.

31 sierpnia do Białej skierowany został również VI Dywizjon z 6 pułku lotniczego „Lwów”, wchodzącego w skład Brygady Bombowej. Samoloty tego dywizjonu – ze względu na niebezpieczeństwo zbombardowania – zostały przeniesione z Białej na lotnisko polowe do Nosowa¹⁷.

We wszystkich urzędach, instytucjach i zakładach przemysłowych otwierano koperty z rozkazami na wypadek wojny. Na kilka dni przed wybuchem wojny dali o sobie znać agenci hitlerowskiej V kolumny, którzy m.in. szerzyli wrogie plotki i dokonywali aktów sabotażu. Wojna była nieunikniona.

¹⁴ J. Izdebski, *Garnizon Biała Podlaska...*, dz. cyt., s. 529-530.

¹⁵ Grupa „brązowa” obejmowała mobilizację alarmową lotnictwa, obronę plot, wojska kolejowe i instytucje.

¹⁶ Tamże; tenże, *Sytuacja na Podlasiu w drugiej połowie września 1939 r.*, [w] *Podlasie w czasie II wojny światowej*, red. W. Ważniowski, Siedlce 1997, s. 5-9.

¹⁷ J. Sroka, *Brześć – dzieje miasta i twierdzy*, Biała Podlaska 1997, s. 140

Napaść Niemiec hitlerowskich na Polskę

1 września 1939 r. o świcie wojska niemieckie, bez wypowiedzenia wojny, przekroczyły granice państwowe Polski. Ruszyły one do ataku na czterech kierunkach operacyjnych: północnym, zachodnim, północno – zachodnim i południowo – zachodnim; wkraczając na Mazowsze, Pomorze, Śląsk i Podhale. Działania wojenne objęły nie tylko obszary walczących wojsk niemieckich i polskich, bowiem razem z wojskami lądowymi ruszyło do akcji niemieckie lotnictwo, bombardując obiekty o znaczeniu wojskowym, ale również wiele polskich miast i miejscowości położonych w głębi kraju. Jednocześnie na Bałtyku niemiecka marynarka wojenna rozpoczęła operacje morskie skierowane przeciwko polskiej obronie wybrzeża¹⁸.

O godzinie 6 rano 1 września odbyła się odprawa dowódców batalionów 34 pp, na której ppłk Budrewicz zakomunikował o rozpoczęciu działań wojennych (przez Niemcy – przyp. aut.), a następnie wydał polecenia dla poszczególnych batalionów, które już maszerowały w kierunku Brdy. 4 armia niemiecka generała von Kluge z całym impetem uderzyła na jednostki 9 DP. Pozycje 34 pp zostały zaatakowane przez niemiecką 3 Dywizję Pancerną (wchodzącą w skład XIX Korpusu Pancernego dowodzonego przez gen. Heinza Guderiana – przyp. aut.). Już w pierwszym dniu walk bataliony 34 pp znalazły się na osi głównego uderzenia niemieckiego, a dowódca pułku ppłk Wacław Budrewicz został ranny. Pod wieczór 1 września sytuacja na odcinku obsadzonym przez 9 DP stała się dramatyczna – pułki porozbijane były na małe ugrupowania i – częściowo zdekompletowane – znajdowały się w odwrocie. 34 pp, jako zwarta formacja, przestał istnieć 3 września 1939 r., kiedy to osłaniając odwrot 9 DP ponownie znalazł się na osi głównego uderzenia nieprzyjaciela. Stale atakowany przez broń pancerną i bombardowany przez lotnictwo został okrążony w rejonie miejscowości: Franciszkowo – Siemkowo – Tereszpól – Świecie i większa część jego żołnierzy, wraz z dwukrotnie rannym ppłk Budrewiczem, dostała się do niewoli. Tylko nielicznym żołnierzom udało się przedostać na drugi brzeg Wisły¹⁹.

Walki 34 pułku piechoty trwały zaledwie trzy dni, jednak należały do jednych z najbardziej intensywnych. Ppłk dypl. Marian Porwit napisał: „najwięcej walk i to walk o dużej intensywności stoczyła [...] Armia ‘Pomorze’ (mimo, iż biła się tylko trzy dni), do czego przyczyniła się walenie 9 DP”²⁰.

Walki w „Korytarzu Pomorskim” trwały do 6 września i dopiero w tym dniu Niemcy mogli skierować swój XIX Korpus Pancerny do Prus Wschodnich, skąd uderzył on 8 września na Wiznę, a następnie 13 września podszedł pod Brześć nad Bugiem, w załodze którego znajdował się batalion marszowy 34 pułku piechoty²¹.

¹⁸ J. Izdebski, *Garnizon Biła Podlaska...*, s. 528-529; K. Rybnik, *Wrześniowe pułki (3). 34 pułk piechoty*, „Kurier Lubelski”, nr 137/1989, s. 5.

¹⁹ M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych we wrześniu 1939 r. Cz. I*, Warszawa 1983, s. 295.

²⁰ J. Izdebski, *Garnizon Biła Podlaska...*, dz. cyt.

²¹ J. Geresz, dz. cyt., s. 70-71; J. Sroka, *Brześć – dzieje miasta...*, s. 142-143; A. Kutnik, dz. cyt., s. 7; Z. Joda, dz. cyt., s. 54-55.

Pierwsze dni wojny w Białej Podlaskiej

W piątek 1 września 1939 r., od wczesnych godzin rannych, Podlasiacy nie mieli już wątpliwości, że wojna jest faktem. Zaskoczenie było kompletne, gdyż nikt nie spodziewał się, że wróg wtargnie aż tak daleko już w pierwszym dniu wojny. Około godziny 6.00 rano jeden niemiecki samolot typu Dornier 17, po wykonaniu lotu rozpoznawczego, zrzucił bombę zapalającą na budynki PWS, w wyniku czego spłonął stary magazyn. Obsługa fabryki przeprowadziła natychmiast częściową ewakuację, polegającą na rozwiezieniu materiałów z magazynów do kilku wcześniej przygotowanych punktów w mieście. Po południu tego samego dnia miał miejsce drugi nalot na Białą Podlaską. Zaalarmowani wcześniej przez posterunek w Międzyrzeczu Podlaskim żołnierze obrony przeciwlotniczej lotniska – bateria działek Boforsa pod dowództwem ppor. Józefa Maciąga z 34 pp – ostrzelali, niestety nieskutecznie, samoloty wroga. W trakcie nalotu zginęło 4 żołnierzy z obsługi działek, a Niemcom udało się zniszczyć kolejne budynki fabryczne PWS. Po tym nalocie PWS przestała praktycznie istnieć. Naloty te przeprowadził 1 pułk bombowo – szkolny i 2 pułk bombowy z Dowództwa Lotniczego „Prusy Wschodnie”²².

Naloty na Białą Podlaską powtarzały się każdego dnia. 2 września hitlerowskie lotnictwo bombardowało już nie tylko PWS i lotnisko, ale także bezbronne miasto. Bomby spadły na ul. Brzeskiej – obok gmachu Sądu, na ul. Reformackiej – przy kościele garnizonowym, a także na dzielnicę Wola oraz osiedla Łuzki i Odpadki, znajdujące się w pobliżu lotniska, powodując śmierć wielu mieszkańców miasta. Fabryka PWS została poważnie uszkodzona. Część mieszkańców z osiedli położonych w pobliżu PWS szukała schronienia poza miastem²³.

Brak polskich samolotów na niebie oraz niewielka skuteczność obrony przeciwlotniczej załamywały morale białszczan. Słabość obrony przeciwlotniczej miasta była oczywista – stanowiły ją jedynie 91 i 92 kompanie ckmów przeciwlotniczych typu B wraz z plutonem fabrycznym PWS, rozlokowane w rejonie lotniska i dworca kolejowego. 3 i 4 września Luftwaffe ponownie zbombardowało budynki PWS. 5 września nastąpiła ewakuacja fabryki – osobno odjechała dyrekcja (która zabrała ze sobą dokumentację techniczną samolotów), a osobno konstruktorzy. Grupa ta odjechała w kierunku na Chełm, a następnie przez Rawę Ruską do rejonu Lwowa²⁴.

W dniach 6 i 7 września dotarła na Podlasie fala ewakuacyjna z Warszawy i z terenów położonych między Bugiem a granicą pruską. Równocześnie zaczęła się ucieczka ludności mieszkającej na południe od Bugu. Pojawiły się też odpryski rozbitych jednostek, różnych formacji tyłowych, taborów, itp., element częściowo zdemoralizowany, skłonny do wyolbrzymiania rozmiarów klęski i podatny na panikę²⁵.

²² J. Geresz, dz. cyt., s. 73.

²³ Tamże, s. 74-76; J. Sroka, op. cit., s. 150.

²⁴ J. Odziemkowski, op. cit., s. 496.

²⁵ J. Geresz, dz. cyt., s. 82-90; J. Sroka, *Brześć – dzieje miasta...*, s. 151-157; J. Izdebski, *Sytuacja na Podlasiu...*, s. 11.

Opuszczenie bialskiego garnizonu przez Wojsko Polskie

6 września koszary 34 pp i III/9 pal w Białej Podlaskiej opuściły dwa zorganizowane tam bataliony – batalion zapasowy pod dowództwem majora Alojzego Brzozowskiego oraz batalion marszowy pod dowództwem kpt. Tadeusza Radziszewskiego. Pierwszy skierował się na teren poligonu ćwiczebnego w pobliskim lesie Grabarka, drugi zaś udał się w rejon Nadleśnictwa Kijowiec (okolice Grabanowa) niedaleko Białej. Hitlerowskie lotnictwo nie zdołało przeszkodzić mobilizacji jednostek drugiego rzutu na Południowym Podlasiu. Na rozkaz Naczelnego Wodza została ona przyspieszona, w związku z czym – w dniach 7 i 8 września – przeprowadzono mobilizację 39 rezerwowej Dywizji Piechoty, której dowódcą został później gen. Olbrycht. Pierwszy pułk tej dywizji – 95 pp (bez jednego baonu) formowany był w Siedlcach i Białej Podlaskiej. W koszarach bialskich mobilizował się II batalion 95 pp pod dowództwem majora Józefa Kojdera – dotychczasowego komendanta okręgu PW 34 pp. Mobilizacja ta odbyła się pomimo wzrastającej liczby uciekinierów, braku materiałów pędnych do środków lokomocji, a także przerw w kursowaniu pociągów²⁶.

Tymczasem – 11 września – batalion marszowy 34 pp skierowany został z okolic Grabanowa do Brześcia nad Bugiem, by uzupełnić i wzmocnić załogę tamtejszej twierdzy. Natomiast batalion zapasowy 34 pp opuścił poligon na Grabarce i przez lasy pomaszerował w kierunku na Wisznice i Włodawę. W Białej Podlaskiej znajdował się także Ośrodek Zapasowy 18 Dywizji Piechoty z Łomży, pod dowództwem ppłk Franciszka Faix. Jednostka ta, wraz z batalionem marszowym 34 pp – zgodnie z otrzymanym rozkazem – opuściła 11 września Białą Podlaskę i pomaszerowała do Brześcia, powiększając tamtejszą załogę²⁷. Tego dnia miał miejsce kolejny niemiecki nalot na Białą – bomby spadły na poważnie już zniszczoną PWS i lotnisko. Około godziny 11.00 polscy saperzy zdążyli jeszcze wysadzić most na Krznie, na tzw. „drodze wojskowej” – prowadzącej od koszar przy ul. Warszawskiej na poligon w lesie Grabarka. Po tym nalocie Białą opuścił personel Powiatowej Komendy Uzupełnień i odjechał w kierunku na Piszczac, Tuczną do Sławatycz, a stamtąd przez Bug dalej na wschód. Na polecenie ppłk Grabowskiego nastąpiła całkowita ewakuacja pracowników PWS. Szpital bialski był przepełniony rannymi żołnierzami i ludnością cywilną²⁸.

Dzień później (12 września) nastąpił kolejny niemiecki nalot bombowy na obiekty PWS. W tym też dniu Białą Podlaską opuściły władze powiatowe ze starostą Mieczysławem Lutmanem, kpt. Olejniczak – kierownik referatu wojskowego, inspektor szkolny Danten oraz sędzia Adolf Delecki. Razem z nimi ewakuowały się policja i straż pożarna. Przez Tuczną i Sławatycze kierowano się na Wołyń i Podole. Opustoszałe koszary wojskowe 34 pp i III/9 pal sprawiały ponure wrażenie. Obiektów tych pilnowali uczniowie ze szkolnego hufca Przysposobienia Wojskowego oraz starsi harcerze. Harcerki pełniły służbę sanitarną w szpitalu i punktach opatrunkowych²⁹.

²⁶ Tamże.

²⁷ J. Sroka, dz. cyt., s. 167-171.

²⁸ Tamże.

²⁹ Z. Jobda, dz. cyt., s. 58; J. Geresz, dz. cyt., s. 74..

Biała młodzież pełniła także dyżury na poczcie oraz w punkcie PCK na stacji kolejowej. Chłopcy ze szkolnych hufców PW, uzbrojeni w ćwiczebne karabiny, pełnili służbę wartowniczą na wieży radziwiłłowskiego zamku, wieży ciśnień (w rejonie dworca PKP), a także w obiektach użyteczności publicznej. Zajmowali się oni również regulacją i kontrolą ruchu na rogatkach miasta oraz pełnili służbę nocną jako „pogotowie przeciw dywersantom niemieckim”. Ostatni atak bombowy na Białą Podlaskę miał miejsce 13 września 1939 r. Po tym wydarzeniu niebo nad miastem uspokoiło się.

W połowie września w obszarze między Międzyrzecem Podlaskim a Bugiem wytworzyła się ciekawa sytuacja ze względu na zmiany w niemieckim planie operacyjnym: niemiecka grupa armii „Nord” i działający z nią XIX Korpus Pancerny miały, po rozbiciu polskich wojsk, osiągnąć rubież Brześć – Międzyrzec Podlaski, ale wieczorem 8 września gen. Guderian otrzymał rozkaz zaatakowania Brześcia³⁰. Skutkiem tego Biała Podlaska była jedynym miastem na Lubelszczyźnie, do którego we wrześniu 1939 r. nie wkroczyły niemieckie wojska. Nie było też w mieście żadnej władzy polskiej. Przez blisko 2 tygodnie w Białej Podlaskiej panowało „bezkrolewie”. Oto jak ówczesną sytuację wspomina Roman Łysakowski: „W koszarach było bezhołowie. Tabuny wyrostków buszowały po pomieszczeniach plądrując i zabierając co cenniejsze przedmioty. Największym zainteresowaniem cieszyła się tzw. prochownia, która zupełnie nieodpowiedzialnie pozostawiona została na łaskę losu. Znajdowały się w niej ogromne ilości materiałów wybuchowych i amunicji. Dosłownie po kostki chodziliśmy po rozsypanych na podłodze nabojach do karabinów typu Mauzer [...]. Były tam również granaty ręczne (zaczepne i odporne), zapalniki do tych granatów i pociski artyleryjskie, które były obiektem największego zainteresowania [...]”³¹.

Czasem w Białej pojawił się jakiś luźny oddział żołnierzy polskich lub przez przelotowe ulice miasta przemknęły niemieckie patrole wojskowe na samochodach pancernych czy motocyklach. Jednym z ostatnich oddziałów polskich w Białej Podlaskiej było kilkudziesięciu żołnierzy pod dowództwem porucznika Zdzisława Niedziałkowskiego (tzw. „batalion leśny”). Oddział ten, po wyruszeniu z Białej rankiem 18 września w kierunku Łomaz, został we wsi Dubów ostrzelany przez dwa niemieckie samochody pancerne, które nadjechały od strony Łomaz. Zabitych żołnierzy polskich pochowano we wspólnej mogile na polach wsi Dubów, a rannych przewieziono do szpitala w Białej³².

Walki jednostek zmobilizowanych na bazie garnizonu Biała Podlaska

- 91 i 92 kompanie ckm. plot. typu B (stałe)

³⁰ S. Jarmuż, *Wrzesień 1939 na Podlasiu*, „Grot”, nr 7/1998, s. 8.

³¹ R. Łysakowski, *Z dziejów garnizonu wojskowego w Białej Podlaskiej (1918-1939)*. Cz. 2..., s. 27.

³² J. Sroka, *Armia Czerwona w Białej Podlaskiej (25 września – 9 października 1939 r.)*, [w] *17 września na Podlasiu*. Materiały z sesji popularno-naukowej zorganizowanej w październiku 1989 r., red. J. Flisiński, Biała Podlaska 1990, s. 66; szerzej na temat działalności „batalionu leśnego” patrz: J. Geresz, *Działania wojenne na Podlasiu we wrześniu 1939 roku*, [w] *Rok 1939 na Podlasiu*, red. E. Jasiński i H. Mierzwiński, Siedlce 1996, s. 54-75. Zob. również: J. Izdebski, *Sytuacja na Podlasiu...*, s. 15.

30 sierpnia 1939 r. zajęły one stanowiska obronne w rejonie bialskiego lotniska i dworca kolejowego. Wraz z plutonem fabrycznym działek 40mm fabryki samolotów stanowiły one obronę przeciwlotniczą rejonu Białej Podlaskiej. Brak jest niestety danych dotyczących obu kompanii i ich losu w czasie wojny.

- Szpital weterynaryjny II typu nr 91

Swoją mobilizację zakończył 5 września 1939 r. Odbывała się ona w toku ciągłych nalotów niemieckiego lotnictwa bombardującego obiekty Białej Podlaskiej, a przeprowadził ją por. S. Czarkowski. Szpital ten miał – według niesprawdzonych relacji – obsługiwać Ośrodek Kawalerii z Łukowa. Dalsze jego losy są nieznane.

- Pozostałości III dywizjonu 9 pułku artylerii lekkiej

Bezpośrednio po zmobilizowaniu szpitala weterynaryjnego pozostałości III/9 pal – w składzie którego, obok por. S. Czarkowskiego, było 5 podoficerów i ok. 50 szeregowych z bronią ręczną – wymaszerowały do miejscowości Wołynka pod Brześć, gdzie znajdował się Ośrodek Zapasowy Artylerii Lekkiej nr 9. W miejscowości tej pozostałości III/9 pal zostały dołączone do pozostałości 9 palu z Siedlec. Następnie OZ został wycofany do Kamienia Koszyrskiego, gdzie nad pozostałościami 9 pułku artylerii lekkiej objął dowództwo por. Czarkowski. Z podległej mu jednostki zorganizował pluton konny i pluton na wozach. Następnie z tymi plutonami dołączył on do SGO „Polesie” i przemaszerował do Włodawy, dołączając po drodze do swej grupy pluton kawalerii por. Obruczowa. We Włodawie por. Czarkowski, z polecenia płk Asłanowicza, zorganizował przejściową obronę tej miejscowości. Po wykonaniu tego zadania por. Czarkowski otrzymał dowództwo baterii w dywizjonie kapitana Mariana Janowskiego. W baterii tej znaleźli się również podoficerowie i kanonierzy z pozostałości 9 palu. Bateria por. Czarkowskiego wzięła – w ramach 50 DP – udział w bitwie pod Kockiem, działając na kierunku Serokomla – Krzywda.

- II batalion 95 pułku piechoty z 39 rezerwowej DP

II/95 pp rez. mobilizowano na bazie nadwyżek 34 pp już po wybuchu wojny, w dniach 7 – 8 września (patrz s. 139 – przyp. aut.). Dowództwo nad 95 pp rez. objął ppłk Stanisław Stankiewicz, a nad II/95 pp rez. mjr Józef Kojder. 8 września II/95 pp rez. wymaszerował z Białej Podlaskiej w kierunku na Łuków do miejsca koncentracji 39 rezerwowej Dywizji Piechoty w rejonie Michów – Baranów – Życzyn. 12 września dołączył on do I/95 pp rez., okopanego nad Wieprzem. Nocą z 12 na 13 września 95 pp rez. (bez III baonu, który do reszty pułku dołączył 14 września) zajął pozycje w rejonie Dęblin – Moszczanka. Nocą 14 września 39 rez. DP, w ramach ogólnego odwrotu, maszerowała na Chełm. W dniach 19 – 23 września wzięła ona udział w ciężkich walkach z Niemcami pod Krasnymstawem i Cześnikami (okolice Zamościa), w wyniku których 95 pp rez. poniósł znaczne straty. Przez cały 25 września 39 rez. DP walczyła na południowy-zachód od Krasnobrodu, chcąc wyjść z niemieckiego okrążenia. Po walce, która nie przyniosła rozstrzygnięcia, dywizja odpoczywała 26 września w rejonie miejscowości Szopowe. Tego samego dnia wieczorem gen. Emil Krukowicz – Przedzrymirski poddał 39 rez. DP i 41 rez. DP, po wyczerpaniu środków do

walki. 27 września oddziały polskie zaczęły składać broń w rejonie Tereszpoła pod Biłgorajem. Wielu żołnierzy i oficerów uniknęło niewoli i w cywilnym przebraniu wy dostało się na wolność³³.

▪ Walki batalionu marszowego 34 pułku piechoty

Batalion marszowy 34 pp, mobilizowany równoległe z II/95 pp rez., pierwotnie miał po mobilizacji udać się na front w celu uzupełnienia strat 34 pp. Jednakże wobec rozbitcia pułku na Pomorzu batalion marszowy został podporządkowany gen. bryg. Franciszkowi Kleebergowi – dowódcy DOK IX – i skierowany przez niego do obrony Brześcia, pod który od północy już podchodziły dywizje niemieckiego XIX K. Panc. 11 września batalion marszowy 34 pp wyruszył spod Białej Podlaskiej do Brześcia, gdzie został podporządkowany generałowi w stanie spoczynku Konstantemu Plisowskiemu – dowodzącemu obroną brzeskiej twierdzy. 13 września załoga twierdzy nawiązała bojowy kontakt z Niemcami, którzy 14 września zajęli miasto i rozpoczęli artyleryjskie ostrzeliwanie twierdzy. 16 września wieczorem polska załoga, po dwóch dniach ciężkich walk, otrzymała rozkaz wycofania się w kierunku Kodnia. Razem z załogą twierdzę brzeską opuścił również i batalion marszowy 34 pp. Do maszerującego na Kodeń zgrupowania, nad którym dowództwo po gen. Plisowskim objął ppłk dypl. Alojzy Horak, dołączyła 5 bateria 61 pal – zmobilizowana w Siedlcach na bazie 9 palu, a dowodzona przez por. Kazimierza Gajewskiego. Zgrupowanie ppłk Horaka pomaszerowało na Janów Lubelski i Krasnystaw, dołączając w rejonie Krasnegostawu do grupy płk Filipkowskiego (która wcześniej uderzyła na Janów Lubelski i wyparła stamtąd broniących się Niemców – przyp. aut.). W rejonie pomiędzy Bychawą a Krasnymstawem zgromadziły się też inne, dość liczne i zwarte polskie oddziały. Były to m.in.: Grupa „Kowel” płk dypl. Leona Koca, Grupa „Chełm” płk dypl. Władysława Płonki oraz różne oddziały piechoty, kawalerii, artylerii i saperów. 27 września 1939 r., niedaleko Bychawy, dowództwo nad wszystkimi wymienionymi wyżej jednostkami objął płk dypl. Tadeusz Zieleniewski – dotychczasowy dowódca 33 rez. DP. Całe, ponad 6-tysięczne zgrupowanie, miało maszerować na południe, by w końcu osiągnąć podgórze Karpat. Pułkownik Zieleniewski miał nadzieję, że przynajmniej część jego zgrupowania przedostanie się na Węgry. Niestety, stało się inaczej – 2 października 1939 r. grupa płk Filipkowskiego, podobnie jak całe zgrupowanie płk Zieleniewskiego, została otoczona przez Armię Czerwoną w rejonie Momoty Górne – Domostawa nad Sanem i tam zmuszona do kapitulacji³⁴.

▪ Walki batalionu zapasowego 34 pp

Po zmobilizowaniu II/95 pp rez. i batalionu marszowego w okolicach Białej Podlaskiej pozostały nadwyżki żołnierzy, z których sformowany został batalion zapasowy 34 pp pod dowództwem majora Alojzego Brzozowskiego. Kompaniami tego batalionu dowodzili por. rez. Feliks Kupiec i por. rez. Eugeniusz Kulicki. Zgodnie z planem batalion wyruszył 11 września do Siedlec, gdzie miał wejść w skład Ośrodka

³³ J. Izdebski, *Garnizon Biała Podlaska...*, s. 530-533; tenże, *Sytuacja na Podlasiu...*, s. 11-12.

³⁴ Tamże; patrz szerzej: J. Sroka, *Brześć – dzieje miasta...*, s. 205-241.

Zapasowego 9 DP. W okolicach Łukowa batalion (około 13 września) otrzymał rozkaz wycofania się do Włodawy, gdzie ppłk Władysław Adamus miał utworzyć Ośrodek Zapasowy, ponieważ Siedlce zostały zagrożone przez Niemców. Do Włodawy pozostałości 34 pp – w sile około 1 tysiąca żołnierzy – dotarły 15 września i zostały rozlokowane na prawym brzegu Bugu. Tutaj OZ został zreorganizowany – rezerwistów nie posiadających broni zwolniono do domów, natomiast z żołnierzy uzbrojonych i umundurowanych sformowano jednostki bojowe. Wycofały się one następnie przez Ratno do Szacka, gdzie weszły w skład Grupy „Kowel” ppłk dypl. Leona Koca. Wieczorem 18 września grupa ppłk Koca ruszyła na zachód, docierając 25 września w rejon Krasnegostawu. W dniu 29 września grupa ta (a w jej ramach żołnierze z pozostałości 34 pp – przyp. aut.) wzięła udział w walkach z Niemcami o Polichnę Górną. W rejonie Krasnegostawu grupa ppłk Koca dołączyła do zgrupowania pułkownika Tadeusza Zieleniewskiego i dzieliła jego losy do 2 października, kiedy to zmuszona została złożyć broń przed Armią Czerwoną pod Momotami³⁵.

▪ Walki OZ 18 DP.

W Białej Podlaskiej – zgodnie z wcześniejszymi planami – został rozwinięty Ośrodek Zapasowy 18 DP dowodzony przez ppłk Franciszka Faix. Obronę przeciwlotniczą OZ zapewniała kompania przeciwlotnicza ckm nr 8. Wobec bezpośredniego zagrożenia ze strony Niemców – 11 września 1939 r. OZ i komp. plot. opuściły Białą i – wraz z batalionem marszowym 34 pp – pomaszerowały do Brześcia, powiększając załogę twierdzy³⁶. Po opuszczeniu Brześcia żołnierze OZ 18 DP weszli w skład SGO „Polesie” i walczyli pod Kockiem w szeregach 179 pułku piechoty³⁷.

Wkroczenie Armii Czerwonej do Białej Podlaskiej

17 września nastąpił zdecydowany przełom w wojnie polsko-niemieckiej. Walczące z Niemcami polskie dywizje dowiedziały się o wkroczeniu na wschodnie terytoria Rzeczypospolitej wojsk Czerwonej Armii. Siły obu agresorów były przeważające, a działania ich uzgadniane i stale koordynowane³⁸.

Wkroczenie Armii Czerwonej, nazywane powszechnie przez społeczeństwo polskie „nożem w plecy”, zadecydowało o niemożności zorganizowanego oporu, a w rezultacie o klęsce Polski, która mimo iż posiadała jeszcze 25 dywizji (300 tys. żołnie-

³⁵ Tamże.

³⁶ W swoim artykule J. Izdebski twierdzi, że OZ 18 DP opuścił Białą dopiero 15 września i udał się do Włodawy, a następnie do Kowla – patrz: J. Izdebski, *Garnizon Biała Podlaska...*, s. 533. Tymczasem J. Geresz podaje, że jednostka ta opuściła Białą Podlaską razem z baonem marszowym 34 pp już 11 września, skąd udała się do Brześcia – patrz: J. Geresz, *Z dziejów wojny obronnej 1939...*, s. 90. Informacja podana przez J. Izdebskiego nie wydaje mi się prawdziwa, gdyż według wielu innych historyków oraz autorów wspomnień – 15 września nie było już w Białej żadnych wojsk, a ponadto w załodze obrony Brześcia znalazł się batalion marszowy 33 pp z Łomży, wchodzący w skład 18 DP. Patrz: J. Sroka, *Armia Czerwona w Białej Podlaskiej...*, s. 66; tenże, *Biała na Podlasiu*, Lublin 1968, s. 21; tenże, *Brześć – dzieje miasta...*, s. 171-182; J. Geresz, *Działania wojenne na Podlasiu...*, s. 46.

³⁷ J. Izdebski, *Garnizon Biała Podlaska...*; S. Jarmuł, dz. cyt.

³⁸ P. Matusak, *Geneza i przebieg wojny obronnej Polski 1939 roku*, [w] *Rok 1939 na Podlasiu...*, s. 18.

rzy) na wschodzie nie była w stanie walczyć na dwa fronty z liczniejszym przeciwnikiem. Marszałek Rydz – Śmigły zalecił, aby nie podejmować walk z wkraczającymi Rosjanami. Mimo to Polacy stawiali im dzielny opór, m.in. w Nadwórnej, Grodnie, Wilnie, Szacku i Wytycznem (korpus gen. Orlik – Rueckemanna). Do 6 października zarówno z Rosjanami jak i Niemcami walczyła SGO „Polesie” gen. Franciszka Kleberga (w jej składzie znajdowały się niedobitki żołnierzy białskiego garnizonu)³⁹.

Po 17 września, w związku z wkroczeniem do Polski Sowieci, przez Białą Podlaską przeszła powrotna fala ewakuacyjna. Ci, co nie zdołali przebić się do Rumunii lub na Węgry, teraz uciekali na zachód przed Rosjanami. Nie przypuszczano, że Podlasie przypadnie Stalinowi. Przygotowywano się raczej na rychłe wkroczenie Niemców. Nikt oczywiście nie wiedział o tajnym załączniku paktu Ribbentrop – Mołotow, który tereny na wschód od rzek: Pisa-Narew-Wisła – San oddawał w „strefę wpływów” radzieckich.

Wobec wkraczającej na Podlasie armii radzieckiej Polacy zajmowali postawę wyczekującą. Nie wiadano, czy Rosjanie ukrócą odwetowe zapędy Ukraińców, czy też będą im sprzyjali, a także jaki będzie ich stosunek do księży i kościoła. Chłopi bali się przymusowego wprowadzenia kołchozów. Zupełnie inaczej zachowywała się ludność ukraińska i białoruska. W powiecie włodawskim od połowy września rozpoczęły działalność terrorystyczno – dywersyjną bojówki Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Napadały one na tabory, pojedynczych żołnierzy polskich, mordowały rannych⁴⁰.

Pierwsze oddziały bolszewickie wkroczyły do Białej Podlaskiej w poniedziałek – 25 września 1939 r. w godzinach przedpołudniowych, przybывая od strony Brzeźcia i Terespoła. Na ulicy Brzeskiej, w pobliżu dawnych carskich koszar wojskowych, zwanych „Czerwonymi Koszarami”, żydowscy rzemieślnicy postawili coś w rodzaju bramy powitalnej, skleconej naprędce z żerdzi ozdobionych zielonymi gałązkami. Na bramie umieszczono parę czerwonych flag i napis „Witajcie!” Czerwone flagi pojawiły się także przy domach niektórych białskich Żydów⁴¹.

Oddajmy głos naocznym świadkom tamtych wydarzeń. Roman Łysakowski wspomina: „Byłem w mieszkaniu, kiedy wkroczyły do Białej Podlaskiej wojska armii radzieckiej [...]. Mieliliśmy wtedy okazję przyjrzeć się temu dziwnemu wojsku. Każdy żołnierz był ubrany inaczej, broń mieli na konopnych sznurach, a czapki podobne do pikierhaubów austriackich z czasów Franciszka Józefa, tylko że szmaciane. Nie nosili oni pagonów, ani żadnych dystynkcji z wyjątkiem starszyny”⁴².

Antoni Kutnik podaje nieco więcej szczegółów: „Dzisiaj [...] nadjechały do Białej Podlaskiej [...] czołówki Armii Czerwonej. Żołnierze rozlokowali się na łąkach, polach, placach i u wylotu ulic. Ubrani byli w szare, nie obrębione szynele [...]. Na karabinach długie, wąskie czworokątne bagnety «szytki» [...]. Na wszystkie stawiane

³⁹ J. Odziemkowski, dz. cyt., s. 501; patrz także: M. Bechta, *Pierwsza okupacja. Armia Czerwona na Podlasiu – wrzesień/ październik 1939*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny”, nr 3/1997, s. 48-49.

⁴⁰ J. Sroka, *Armia Czerwona w Białej Podlaskiej...*, s. 67-68.

⁴¹ R. Łysakowski, *Z dziejów garnizonu wojskowego w Białej Podlaskiej (1918-1939)*. Cz. 2..., s. 27-28.

⁴² A. Kutnik, *Miasto i powiat Biała Podlaska podczas II wojny światowej*. Cz. II. Rok 1939: *Wkroczenie Sowieci i początki okupacji niemieckiej*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny”, nr 3/1996, s. 3.

pytania odpowiadali spokojnie i dobrodusznie. O swym kraju wyrażali się z wielkim entuzjazmem i gloryfikacją⁴³.

W tym też dniu płk Fursin, jako komendant garnizonu Biała Podlaska, wydał obwieszczenie, w którym poinformował miejscową ludność, że st. lejtnant Sidorow został wyznaczony na komendanta miasta. Zarządził także patrolowanie miasta – wszyscy podejrzani i nie posiadający dokumentów mieli być zatrzymani i doprowadzeni do zarządu miasta. Komendantura zajęła budynek przy pl. Wolności 24⁴⁴.

Wieczorem 25 września dotarły do Białej główne siły 4 armii sowieckiej, wchodzącej w skład Frontu Białoruskiego pod dowództwem komandarma Michaiła P. Kowalowa. Sowietci zajęli koszary wojskowe III/9 pał oraz 34 pp przy ulicy Warszawskiej. Przez całą noc na placach koszarowych paliły się ogniska, przy których siedzieli żołnierze radzieccy w pełnym pogotowiu. Rankiem 27 września oddziały 4 armii ruszyły dalej, w kierunku Międzyrzecza i Siedlec. Od 28 września istniał w Białej Tymczasowy Zarząd Miasta i Powiatu Biała Podlaska (którego prezesem był niejaki Tołkaczew). Wydał on „Zarządzenie nr 1”, w którym m.in. nakazywał, aby wszyscy żołnierze, żandarmi, oficerowie Armii Polskiej i posiadający broń (pałną i sieczną) obywatele złożyli ją w komendanturze miasta do 2 października; zrównywał pieniądź sowiecki i polski; utrzymywał dotychczasowe ceny oraz nakazywał rozpoczęcie normalnej pracy. Ci, którzy nie oddaliby broni mieli być pociągnięci do odpowiedzialności według sowieckich praw rewolucyjnych⁴⁵.

Niezależnie od wydanego zarządzenia, w czterech blokach oficerskich przy ul. Warszawskiej i ul. Koszarowej, oficerowie radzieccy – w towarzystwie cywilów, przeważnie Żydów z czerwonymi opaskami na rękawach – przeprowadzili dość pobieżną rewizję, zabierając z tych mieszkań znajdującą się tam broń białą oraz pasy wojskowe. Rewizję takie przeprowadzono też w innych domach rodzin wojskowych. Mieszkania te wskazywali sowieckim oficerom tzw. „czerwoni milicjanci” – najczęściej Żydzi i Ukraińcy. Bardzo często Czerwona Milicja urządzała „polowania” na właścicieli majątków ziemskich i wracających z wojny żołnierzy polskich, których natychmiast przekazywano w ręce NKWD⁴⁶.

Pozornie życie mieszkańców Białej Podlaskiej pod rządami władzy sowieckiej toczyło się normalnie. Czynne były sklepy i niektóre warsztaty rzemieślnicze, a także szkoły powszechne i średnie. Mieszkańcy miasta usiłowali adaptować się do nowej rzeczywistości. Nie wszyscy jednak mogli – urzędnicy, policjanci, oficerowie i działacze polityczni musieli ukrywać się przed Czerwoną Milicją i NKWD. Nowa władza organizowała wiece, podczas których wyświetlano filmy chwalcące sowiecką rzeczywistość oraz agitowano mieszkańców do poparcia bolszewickich rządów⁴⁷.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ J. Izdebski, *Sytuacja na Podlasiu...*, s. 18.

⁴⁵ J. Sroka, dz. cyt., s. 68-69; zob. szerzej: Z. Jobda, dz. cyt., s. 63; M. Bechta, *Rewolucja, mit, bandytyzm. Komuniści na Podlasiu w latach 1939-1944*, Warszawa-Biała Podlaska 2000, s. 31-42.

⁴⁶ J. Sroka, dz. cyt., s. 70.

⁴⁷ R. Sielski, *Okupacja sowiecka na Południowym Podlasiu (wrzesień-październik 1939 r.)*, „Słowo Podlasia”, nr 38/2001, s. 26.

2 października „Prawda Białej Podlaskiej” (komunistyczna gazeta redagowana na wzór radziecki, o charakterze czysto agitacyjnym i propagandowym) poinformowała o ustaleniu nowej linii demarkacyjnej między III Rzeszą a ZSRR, która przebiegała wzdłuż rzek: Pisa-Narew-Bug-San. Wśród sowieckich okupantów było widać znaki wyraźnego ożywienia. Do podstawionych na stacji PKP w Białej Podlaskiej wagonów ładowano i wywożono na wschód różne zrabowane przedmioty, w tym ocalały po niemieckich bombardowaniach sprzęt i meble z PWS oraz ze zdewastowanych zabytkowych wnętrz pałaców i dworców właścicieli ziemskich. Szosą w kierunku Brześcia jechało wiele samochodów i eskortowanych chłopskich furmanek ze zbożem, mąką i innymi produktami żywnościowymi⁴⁸.

Rozpoczęło się plądrowanie koszar wojskowych. Jeszcze raz głos oddają Jerzemu Sroce: „9 października 1939 r. Wartownik stojący przy jednej z bocznych bram koszar nie puszcza nas do środka. W koszarach ruch, żołnierze pakują swoje rzeczy i szykują się do wymarszu z miasta [...]. Wartownik [...] po półgodzinnym oporze macha zniecierpliwioną ręką i mówi: «Idźcie! Idźcie! Bierzcie co się da. Ma wziąć Niemiec, bierzcie wy». Był to już półoficjalny sygnał do plądrowania i rabunku opuszczonych koszar [...]”⁴⁹.

I znowu, podobnie jak w okresie od 13 do 25 września 1939 r., w Białej Podlaskiej rozpoczynało się „bezkrolewie”. Mieszkańcy miasta i pobliskich okolic zabierali z koszar i magazynów to wszystko, co nadawało się jeszcze do użycia po dewastacji i grabieży dokonanej w tych obiektach przez Sowietów. Nieliczne posterunki rosyjskie nie interweniowały, a pozwalały brać ludności węgiel i drewno z koszarowego magazynu dobrze zaopatrzonego na zimę 1939/ 1949 r. Przez cały dzień – od rana do nocy – mieszkańcy miasta uwijali się przy hałdach węgla i drewna. Z budynków koszarowych zabierano także okna, drzwi i piece. Młodzież bialska zabierała do swych domów książki oraz sprzęt sportowy i ćwiczebny, a także małokalibrową amunicję⁵⁰.

Oddziały Armii Czerwonej wycofywały się za Bug, a wraz z nimi licząca ok. 500 osób grupa rewolucyjnych działaczy, członków komitetów i Czerwonej Milicji, a także sporo Żydów. Wielu z nich uciekało w obawie przed karą za popełnione na Podlasiu przestępstwa. Razem z tą grupą, ale pod strażą, wyjeżdżali internowani przedstawiciele policji, inteligencji, właściciele ziemscy, oficerowie i inne grupy uznane przez NKWD za wrogów komunistycznego ustroju⁵¹.

Wkroczenie wojsk niemieckich do Białej Podlaskiej i utworzenie Generalnego Gubernatorstwa

W nocy z 9 na 10 października 1939 r. ostatnie oddziały Armii Czerwonej opuściły Białą Podlaską i okolice, wycofując się przez Zalesie i Terespol do Brześcia n/ Bugiem. W Białej pozostało jedynie kilku radzieckich oficerów łącznikowych.

⁴⁸ J. Sroka, *Bojowy duch...*, s. 60.

⁴⁹ Tamże, s. 60-61; tenże, *Armia Czerwona w Białej Podlaskiej...*, s. 71.

⁵⁰ R. Sielski, dz. cyt.

⁵¹ R. Łysakowski, *Z dziejów garnizonu wojskowego w Białej Podlaskiej (1918-1939)*. Cz. 2..., s. 28.

Rankiem 10 października na ulicach miasta pojawiły się pierwsze patrole niemieckie. Oto jak ten dzień wspominają mieszkańcy Białej:

- Roman Łysakowski: „Pewnego [...] październikowego dnia 1939 r., stojąc z bratem w oknie naszego mieszkania przy ulicy Warszawskiej doznaliśmy wstrząsu. Na chodniku po przeciwnej stronie ulicy zobaczyliśmy jadące [...]motocykle z przyczepami, na których umiejscowione były karabiny maszynowe, a w nich siedziały ponure postacie w stalowych hełmach i brezentowych pelerynach przeciwdeszczowych. Niemcy!”⁵²
- Zdzisław Jobda: „W pewnym momencie usłyszeliśmy warkot silników i zobaczyliśmy [...] dużą grupę motocykli z przyczepami [...]. Po raz pierwszy zobaczyłem żołnierzy niemieckich, zupełnie innych od swoich wyobrażeń ukształtowanych w domu i szkole [...]”⁵³.

Dzień później – 11 października 1939 r. – do Białej dotarły główne siły obsadzającej Podlasie 213 DP, wchodzącej w skład niemieckiej 10 armii. Władzę w mieście objęła Komenda Garnizonu Wehrmachtu. Niemcy organizując aparat okupacyjny stopniowo zajmowali większe i znajdujące się w dobrym stanie budynki. Niemieckie wojsko zajęło koszary 34 pułku piechoty i III/9 pal przy ulicach: Warszawskiej, Koszarowej i Artyleryjskiej. Oddział niemieckiej policji zajął budynek Państwowego Gimnazjum i Liceum im. J. I. Kraszewskiego na rogu ulic Warszawskiej i Kraszewskiego, natomiast oddział żandarmerii część budynku Szkoły Powszechnej nr 2 przy ul. Janowskiej. Budynek obok poczty przy Placu Wolności zajęła niemiecka wojskowa komenda miasta z niewielkim oddziałem żandarmerii polowej. Komenda granicznej straży celnej miała swoją siedzibę przy ul. Krótkiej, komenda żandarmerii przy ul. Kolejowej, komenda powiatowa policji polskiej (tzw. granatowej) i komisariat policji kryminalnej przy Placu Wolności. W kamienicy przy ul. Reformackiej miała siedzibę niemiecka wojskowa komenda powiatu (Ortskommendantur) z oddziałem wojskowej żandarmerii polowej⁵⁴.

W Białej Podlaskiej stacjonowały ponadto zmilitaryzowane oddziały niemieckiej policji, a mianowicie: batalion policji SS – w budynku Państwowego Gimnazjum Męskiego przy ul. Warszawskiej i J. I. Kraszewskiego, szwadron policji konnej SS – w budynku Szkoły Powszechnej nr 1 przy ul. Grabanowskiej (obecnie ul. Moniuszki). Natomiast w dotychczasowych koszarach 34 pp i III/9 pal do sierpnia 1941 r. stacjonował 609 pułk ochrony, a następnie 688 batalion ochrony Nadkomendantury polowej nr 372. Obiekty Podlaskiej Wytwórni Samolotów zajęło niemieckie lotnictwo z bateriami artylerii przeciwlotniczej. Jeżeli zaś chodzi o aparat terroru, to reprezentowany był on przez tajną policję i służbę bezpieczeństwa (Gestapo i Sipo), których siedzibą początkowo (od 14 listopada 1939 r. do połowy sierpnia 1940 r.) był pałac

⁵² Z. Jobda, dz. cyt., s. 63.

⁵³ J. Sroka, *Armia Czerwona w Białej Podlaskiej...*, s. 72; tenże, *Biała na Podlasiu...*, s. 21; tenże, *Zarys historii zakładu karnego...*, s. 36-39; Z. Jobda, dz. cyt., s. 64-65; J. Sroka, *Armia Czerwona w Białej Podlaskiej...*, s. 72; tenże, *Biała na Podlasiu...*, s. 21; tenże, *Zarys historii zakładu karnego...*, s. 36-39; Z. Jobda, dz. cyt., s. 64-65.

⁵⁴ J. Sroka, *Armia Czerwona w Białej Podlaskiej...*, s. 72; tenże, *Biała na Podlasiu...*, s. 21; tenże, *Zarys historii zakładu karnego...*, s. 36-39; Z. Jobda, dz. cyt., s. 64-65.

Radziwiłłów, a następnie piętrowy budynek przy Fabryce Raabego w dzielnicy Wola, przy ulicy Dreszera 17 (obecna ul. Łomaska)⁵⁵.

W zabytkowych kościołach OO Bazylianów i Reformatów urządzono magazyny wojskowe, a Gimnazjum im. Emilii Plater przy ul. Narutowicza zamieniono na szpital polowy. W innych murowanych budynkach rozlokowały się: Urząd Pracy, Urząd Szkolny, Niemiecka Poczta Wschodu oraz Niemiecka Kolej Wschodnia.

Wkrótce na ulicach Białej Podlaskiej ukazały się obwieszczenia w języku niemieckim i polskim, oznajmujące „proklamację Generalnego Gubernatorstwa” (26 października 1939 r.) podpisaną przez Hansa Franka – generalnego gubernatora, którego mianował Hitler. Miasto i powiat Biała Podlaska, razem z dziewięcioma innymi powiatami dotychczasowego woj. lubelskiego, znalazły się w dystrykcie lubelskim. m. in. w wyniku tych zmian część powiatu włodawskiego włączono do powiatu bialskiego. Władzą cywilną w powiecie był starosta dystryktu. Burmistrzem Białej Podlaskiej przez cały okres niemieckiej okupacji był inż. Aleksander Walawski – przedwojenny burmistrz miasta⁵⁶. W ten oto sposób, po krótkiej okupacji sowieckiej, rozpoczęła się w Białej – jak i w całym Generalnym Gubernatorstwie – trwająca 5 lat okupacja niemiecka.

W wyniku przegranej wojny obronnej Polska straciła swoją niepodległość. Jej klęska była jednak wynikiem przewagi obu agresorów – III Rzeszy i ZSRR. Uderzenie Sowietów 17 września 1939 r. zadecydowało o niemożliwości zorganizowanego oporu i dopełniło obrazu klęski. Mimo to Polacy mężnie walczyli do końca, ciągle oczekując pomocy swoich sojuszników. Wojsko Polskie stawiając zdecydowany opór najeźdźcom pokazało niezłomnego ducha narodu, zachowało jego honor i dało początek antyhitlerowskiej koalicji.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.